

Anna Naplocha

Uniwersytet Zielonogórski

OBRAZY MIŁOŚCI – FUNKCJONOWANIE POJĘĆ EROS, AGAPE, PHILIA I ICH WPŁYW NA POSTRZEGANIE MIŁOŚCI W WYBRANEJ TWÓRCZOŚCI KAROLA WOJTYŁY – JANA PAWŁA II

bo jak śmierć potężna jest miłość,
a zazdrość jej nieprzejednana jak Szeol,
żar jej to żar ognia,
płomień Pański.
Wody wielkie nie zdołają ugasić miłości,
nie zatopią jej rzeki.
Jeśli by kto oddał za miłość
całe bogactwo swego domu,
pogardzą nim tylko.

Pnp 8,6-8¹.

Totus Tuus – Cały Twój. W tej, wydawałoby się, skromnej dewizie przyświecającej posłudze biskupiej, a także później całemu pontyfikatowi Jana Pawła II, papież zawarł uniwersalną regułę życia przynoszącą spokój ducha człowiekowi mającemu poczucie zagubienia w świecie. Słowa te, choć bezpośrednio są skierowane do Maryi, to jednak wskazują także na bezgraniczne zaufanie człowieka Bogu i powierzanie się Mu nawet w najtrudniejszych momentach życia. Akt ten osiąga szczyt heroizmu w zjednoczeniu się człowieka z cierpiącym Chrystusem. Syn Boży, począwszy od wydarzenia w Gethsemani, po śmierć i chwalebne zmartwychwstanie, nieustannie pełniąc wolę Ojca, mówi Mu niejako: jestem cały Twój². Ponadto, pochylając się nad potrzebującymi

¹ Wszelkie cytacje z Pisma Świętego pochodzą z wydania: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych. Biblia Tysiąclecia*, red. nauk. A. Jankowski i in., Poznań 2000.

² Por. słowa Jezusa w Gethsemani: „Ojcie mój, jeśli nie może ominąć Mnie ten kielich, i muszę go wypić, niech się stanie wola Twoja” (Mt 26,42-43). Na pełne oddanie Chrystusa względem Ojca wskazuje także cytat: „Ojcie, w Twoje ręce powierzam ducha mojego” (Łk 23,46-47).

i głosząc zbawienie nawracającym się grzesznikom, Chrystus jest całkowicie oddany ludziom. Zdaje się mówić im: jestem cały dla Was. Pozostawia obietnicę swej obecności podczas pożegnania z apostołami: „A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28,19-20). Dotrzymuje jej w sakramencie Eucharystii, będącym znakiem Jego obecności w świecie. „Poprzez ustanowienie Eucharystii podczas Ostatniej Wieczery, Jezus nadał temu aktowi ofiary charakter trwałej obecności. Antycypuje On swoją śmierć i zmartwychwstanie, dając już w owej godzinie swoim uczniom siebie samego w chlebie i winie, swoje Ciało i swoją Krew jako nową mannę [...] stał się dla nas prawdziwie pokarmem – jako miłość”³. Karol Wojtyła, wybrany 16 października 1978 roku na zwierzchnika Kościoła, przyjął imię Jana Pawła II, stając się niejako następcą Apostoła Piotra i równocześnie kolejnym głosicielem Ewangelii. Obierając za dewizę swojego pontyfikatu hasło: *Cały Twój*, Jan Paweł II powtarza niejako za Chrystusem, że będzie Jego naśladowcą. Za nauczycielkę w tym trudnym zadaniu obiera sobie Maryję⁴ – oddaje Jej swoje życie i powołanie, które chce właściwie wykorzystać w służbie ludziom. W dewizie *Totus Tuus*, jako w wyrazie bezgranicznego zaufania, a także oddania i zaangażowania w pełnione dzieło, jakże wyraźnie pobrzmiewa ukryta zbieżność z pojęciem miłości. Ten, kto kocha, oddaje siebie drugiej wybranej osobie i jest w stanie dla niej poświęcić samego siebie. Karol Wojtyła, wstąpiwszy do seminarium duchownego, ofiarował swoje zdolności i siebie samego, by służyć ludziom, a przez to także i Bogu. W związku z tym aktem samooddania słowa: *Totus Tuus – Cały Twój*, można śmiało uzupełnić twierdzeniem: *Cały Twój w miłości*. Pontyfikat Jana Pawła II zatem, a także i jego wcześniejsze młodzieńcze lata można uznać za manifestację żywej miłości do Boga i bliźniego, która znajduje swój wydzźwięk w głoszonej przez papieża etyce.

Karol Wojtyła, entuzjasta teatru i literatury, sam bardzo często wykorzystuje słowo pisane na potrzeby uwrażliwiania i dzielenia się z ludźmi prawdą zawartą w Piśmie Świętym. Tworząc formy liryczne (np. *Tryptyk rzymski*), dramaturgiczne (np. *Brat naszego Boga*) czy eseistyczne (np. *Rozważania o ojcostwie*), Jan Paweł II bardzo często odwołuje się w nich do zagadnień etyki i idei personalizmu. W niniejszym artykule zwrócę szczególną uwagę jedynie na wybrane utwory, w których zawarte jest wyobrażenie miłości. Będą to: wydany w 1960 roku tekst dramatyczny: *Przed sklepem*

³ Benedykt XVI, *Deus caritas est*, nr 13, Kraków 2006, s. 30-31 (pierwodruk w 2006 r.).

⁴ Jan Paweł II wspomina: „*Totus Tuus...* Formuła ta nie ma tylko charakteru pobożnościowego, nie jest wyrazem tylko dewocji, lecz jest czymś więcej. Muszę dodać, że przekonanie do takiego właśnie nabożeństwa zrodziło się we mnie w okresie, gdy podczas drugiej wojny światowej pracowałem jako robotnik w fabryce [...]. Dzięki św. Ludwikowi de Montfort [...] nauczyłem się na nowo maryjności i ten dojrzały kształt nabożeństwa do Matki Bożej idzie ze mną od lat. Uczestnicząc w Soborze [...], odnalazłem wszystkie moje dawniejsze doświadczenia od lat młodzieńczych, odnalazłem też tę szczególną więź, jaka łączy mnie z Bogarodzicą w coraz to nowych wymiarach”. Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994, s. 157-158.

*jubilera. Medytacja o sakramencie małżeństwa przechodząca chwilami w dramat*⁵ oraz studium *Miłość i odpowiedzialność*⁶. Medytacja, o której jest mowa w tytule dramatu, stanowi jedną z ulubionych form twórczości papieża. Stefan Sawicki zauważa, że w swojej aktywności literackiej: „dąży on [papież – A.N.] do wypowiedzi sobie najbliższej, najbardziej własnej, jaką jest upodmiotowiona medytacja poetycka. W tym wypadku – medytacja «przechodząca chwilami w dramat»⁷. Odpowiednią formą służącą dokładniejszemu przekazaniu ważnych dla autora treści okazał się styl rapsodyczny, wyrażający się w tzw. „dramacie wnętrza”⁸. Jak zauważa Katarzyna Wielechowska: „Teatr Rapsodyczny rezygnuje z fabuły [...] miejsce zajmuje bowiem problem, dla którego fabuła może pełnić jedynie funkcję ilustracyjną”⁹. Rezygnacja z rozbudowanej fabuły sprawia, że „istotą tego teatru, jego praelementem jest słowo”¹⁰, które staje się głównym środkiem ekspresji służącym wyrażaniu ważnej problematyki za pomocą formy dramaturgicznej.

W tekstach literackich Wojtyły widoczna jest tendencja do uwrażliwiania odbiorcy na wartość drugiej osoby. Przejawia się ona w szczególności w sposobie charakteryzowania bohatera oraz wpływa z ogólnego sensu utworu. Jak zauważa Karol Wojtyła: „Osoba to taki byt przedmiotowy, który jako określony podmiot najściślej kontaktuje się z całym światem (zewnętrznym) i najgruntowniej w nim tkwi właśnie przez swoje wnętrze i życie wewnętrzne. Kontaktuje się w ten sposób – trzeba dodać – nie tylko ze światem widzialnym, ale również niewidzialnym, a przede wszystkim z Bogiem. I to jest dalszy symptom odrębności osoby w widzialnym świecie”¹¹. W związku z tym, że człowiek został stworzony z miłości Boga, powinien być postrzegany przez pryzmat idei stworzenia osoby ludzkiej, czyli jako jednostka mająca wartość nadaną przez Boga i ujawniającą się w postaci daru z siebie dla Stwórcy i bliźnich, a także istoty

⁵ K. Wojtyła, *Przed sklepem jubilera. Medytacja o sakramencie małżeństwa przechodząca chwilami w dramat*, Kraków 1988 (osobne wydanie; pierwodruk w 1960 r.).

⁶ K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Kraków 2012 (pierwodruk w 1960 r.).

⁷ S. Sawicki, *Trylogia dramaturgiczna Karola Wojtyły*, [w:] *Dramat i teatr religijny w Polsce*, red. I. Sławińska, W. Kaczmarek, Lublin 1991, s. 452.

⁸ Do „dramatów wnętrza” zaliczane są następujące utwory Karola Wojtyły: *Brat naszego Boga* (pierwodruk w 1979 r.), *Przed sklepem jubilera* (pierwodruk w 1960 r.), *Promieniowanie ojcostwa* (pierwodruk w 1964 r.). „B. Taborski określeniem «dramaturgia wnętrza» obejmuje również powstałe w czasie wojny, w 1940 r., dwa zachowane dramaty Karola Wojtyły o tematyce biblijnej i historycznej: *Hiob i Jeremiasz* (Dawid napisany w 1939 r. zaginął). Zob. B. Taborski, *Karola Wojtyły dramaturgia wnętrza*, Lublin 1989” – cyt. za: K. Wielechowska, *Medytacja obecności. „Dramaty wnętrza” Karola Wojtyły*, [w:] *Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica nr 10*, Łódź 2008, s. 199.

⁹ *Ibidem*, s. 200.

¹⁰ Mowa tutaj o wyznacznikach charakterystycznych dla Teatru Rapsodycznego w Krakowie (założonego w 1941 r.) pod kierownictwem Mieczysława Kotlarczyka, z którym ściśle współpracował Karol Wojtyła. *Ibidem*, s. 199.

¹¹ K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, s. 12.

indywidualnej nie tylko pod względem kodu genetycznego, ale przede wszystkim ze względu na niepowtarzalne przejawy życia duchowego. Odkrycie tej prawdy o człowieku powinno generować postawę pełną szacunku dla innych i zachęcać do brania odpowiedzialności za nich; powinno uczyć wzajemnych relacji. W sposób szczególny dotyczy to relacji kobiety i mężczyzny powołanych w sakramencie małżeństwa do głębszego zjednoczenia w miłości. Tematykę tychże relacji Karol Wojtyła przedstawia w dramacie *Przed sklepem jubilera*. Dramat ten reprezentuje bardziej nowatorską stronę jego twórczości, gdyż składa się głównie z monologów bohaterów wypowiedzianych w oderwaniu od przemyśleń innych postaci. Utwór jest niejako artystyczną wersją treści filozoficzno-etycznych zawartych w książce *Miłość i odpowiedzialność*. Sawicki zauważa, iż:

Nie ma tu bezpośrednio ukazanych zdarzeń. Wszystko dzieje się we wspomnieniach, przecuciach, marzeniach. Rzeczywistość zatracą realistyczne wymiary, nabiera niejednoznacznej, symbolicznej wymowy. Trudno odnaleźć tu właściwy dialog. Jest przede wszystkim narracja, są monologi. Jeśli pojawiają się dialogowane fragmenty, są wprowadzane w funkcji cytatu w obręb narracji. Poszczególne wypowiedzi mają charakter fenomenologicznej refleksji. Naświetlają z różnych stron te same fakty, problemy, widziane w perspektywie różnych, własnych doświadczeń. [...] Nie działające to postaci, lecz opowiadające, interpretujące różne „modele” egzystencjalne małżeństwa¹².

W akcie I dramatu ukazane są losy miłości Andrzeja i Teresy, którzy długo dojrzewali do podjęcia decyzji o ślubie. Można by uznać, że ich uczucie dojrzewało wraz z upływem czasu i przypominało bardziej związek z przyzwyczajenia niż z nagłego, znanego z romantycznych przedstawień, przypływu burzliwej namiętności.

Tak przedstawia sytuację w monologu wewnętrznym Andrzej:

Doszedłem do Teresy drogą dosyć długą, nie odnalazłem jej od razu. Nie pamiętam nawet, czy pierwszemu naszemu spotkaniu towarzyszyło jakieś przecucie lub coś w tym rodzaju. I chyba nawet nie wiem, co to znaczy „miłość z pierwszego wrażenia”. Po pewnym czasie stwierdziłem, że znalazła się w polu mej uwagi, to znaczy, że m u s i a ł e m nią się interesować, i równocześnie g o d z i ł e m się na to, że muszę. Mogłem wprawdzie nie postępować tak, jak czułem, że muszę, lecz sądziłem, że nie miałoby to sensu. Widocznie coś było w Teresie, co odpowiadało mej osobowości¹³.

Z autorefleksji Andrzeja nad jego stosunkiem do Teresy wynika, iż erotyczny aspekt znajomości nie odgrywa dla niego pierwszorzędnej roli. W innych jego słowach można zauważyć głęboką krytykę postrzegania miłości jedynie przez pryzmat

¹² S. Sawicki, *op. cit.*, s. 450.

¹³ K. Wojtyła, *Przed sklepem jubilera...*, s. 6. Wszelkie wyróżnienia graficzne w treści cytacji pochodzą od Autora – Karola Wojtyły.

cielesności, uniemożliwiającej dostrzeżenie wartości w drugiej osobie. O takim sposobie pojmowania miłości przez bohatera zaświadcza snute przez niego refleksje w monologu wewnętrznym:

Nie poddałem się tylko wrażeniu i urokowi zmysłów, bo wiem, że wówczas naprawdę nie wyszedłbym z mego „ja” i nie dotarł do drugiej osoby – ale tu był właśnie wysiłek. [...] Pomyślałem też wówczas, że piękność dostępna dla zmysłów może być darem trudnym lub niebezpiecznym, spotykałem wszakże osoby, które ona wiodła do cudzej krzywdy – i tak powoli nauczyłem się cenić piękność dostępną dla umysłu, czyli prawdę¹⁴.

Czym jednak okazuje się być ta zdolność widzenia prawdy? Jest to taki sposób postrzegania, który przedstawia nam daną osobę w pełnym świetle, z jej cielesnością, emocjonalnością i duchowością. Takie postrzeganie osoby w sposób całościowy wyklucza traktowanie człowieka z jednego, dominującego punktu widzenia. Człowiek, będąc istotą stworzoną „na obraz i podobieństwo Boga”, nie może stać się jedynie środkiem do celu, np. obiektem do zaspokojenia pożądliwości podsycanej przez zmysłowość. Wtedy, zgodnie z rozumowaniem św. Augustyna, byłaby to jedynie miłość ‘uti’, czyli taka, która jest nastawiona jedynie na używanie, dąży do samej przyjemności. Norma personalistyczna wskazuje, że osobę należy traktować z poszanowaniem i uwzględnieniem nie tyle swoich potrzeb, ale właśnie potrzeb drugiej osoby. W takim sposobie rozumowania rodzi się miłość ‘frui’¹⁵, miłość przynosząca obopólne owoce, gdyż ma na względzie wartość tej drugiej osoby jako bytu związanego z uczuciowością, pragnieniami i duchowością, a nie tylko z czystą zmysłowością. Karol Wojtyła wielokrotnie podkreślał nierozzerwalną wartość osoby z godnością ludzką. Pisał: „Osoba jest takim dobrem, z którym nie godzi się używanie, które nie może być traktowane jako przedmiot użycia i w tej formie jako środek do celu. W parze z tym idzie treść pozytywna normy personalistycznej: osoba jest takim dobrem, że właściwe i pełnowartościowe odniesienie do niej stanowi tylko miłość. I tę właśnie pozytywną treść normy personalistycznej eksponuje przykazanie miłości”¹⁶.

Wojtyła dość jawnie występuje przeciw teorii libidystycznej, której główny trzon i uzupełnienie, obok pojęcia *libido* (z łac. ‘żądza’), stanowi pojęcie *eros* (gr. *έρως*). Pojęcie to oznacza miłość o zabarwieniu cielesnym, *stricte* zmysłowym. Jak podaje *Słownik grecko-polski*, termin „*eros*” można rozpatrywać w trzech głównych nurtach jako:

- miłość – pożądliwość płciową;
- przedmiot miłości;
- uniesienie radości¹⁷.

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, s. 41.

¹⁶ *Ibidem*, s. 37.

¹⁷ Zob. *Słownik grecko-polski*, t. II, red. Z. Abramowiczówna, Warszawa 1960, s. 313-314.

Eros, realizując się w *libido*, dąży do zaspokojenia rozkoszy, której doznanie jest kwestią indywidualną u każdego człowieka. Nastawienie jedynie na przeżycie zmysłowe, które w efekcie pomija drugą osobę i jest nastawieniem czysto egoistycznym, nie wpisuje się w normę personalistyczną i może zatem ranić drugiego człowieka, odbierając mu godność osoby. W encyklice *Deus caritas est* Benedykt XVI rozważa sposób realizacji *erosa* w *libido* i wyjaśnia: „Dlatego *eros* upojony i bezładny nie jest wznoszeniem się, «ekstazą» w kierunku Boskości, ale upadkiem, degradacją człowieka. Tak więc staje się ewidentne, że *eros* potrzebuje dyscypliny, oczyszczenia, aby dać człowiekowi nie chwilową przyjemność, ale pewien przedsmak szczytu istnienia, tej szczęśliwości, do której dąży cała nasza egzystencja”¹⁸. W związku z powyższym, Andrzej, którego wypowiedzi można potraktować jako *porte-parole* słów samego autora, chce poznawać ukochaną Teresę w świetle miłości duchowej, a nie przez pryzmat miłości erotycznej, tak, aby nie skrzywdzić jej przedmiotowym sposobem traktowania. Krzysztof Dybciak taką miłość określa jako przejaw „personalistycznego traktowania miłości”¹⁹:

Postawa emocjonalnej egzaltacji, gdzie ciężar przeżyć osobowych ześrodkowany jest na podmiocie, zmienia się w procesie dojrzwania na postawę obejmującą całość przeżyć i zachowań egzystencjalnych podmiotu „skoncentrowanego już nie na sobie, ale na innym człowieku”. [...] Takie personalistyczne traktowanie miłości stanowi równocześnie metodę skutecznego zakorzenienia się w powszechnym istnieniu, ponieważ połączenie jednostkowych losów jest spełnieniem ontologicznie ugruntowanego prawa jednoczenia pojedynczych elementów²⁰.

Z takim dojrzałym sposobem pojmowania miłości wiąże się także kwestia dość długiego oczekiwania na odpowiedni moment zawarcia związku małżeńskiego. Bohaterowie zdają sobie sprawę z ogromnej odpowiedzialności za drugiego człowieka. Dbają, aby przez zbyt pochopnie podjęte decyzje nie skrzywdzić ukochanej osoby, nie zadać jej cierpienia i nie odebrać jej wartości osoby, którą otrzymała od Boga.

W II akcie dramatu poznajemy małżeństwo Anny i Stefana, których związek przeżywa poważny kryzys. W wypowiedziach bohaterki jakże wyraźnie pobrzmiwa nuta rozgoryczenia sygnalizująca utratę zaufania do męża. Przedstawiona sytuacja jest skutkiem odrzucenia przez Stefana autentycznej relacji z Anną, która zakłada wzajemne obdarowywanie sobą i wzajemną odpowiedzialność. W związku z niewystępowaniem istotnego wyznacznika pożycia małżeńskiego bohaterka czuje się

¹⁸ Benedykt XVI, *Deus caritas est*, nr 4, Kraków 2006, s. 16 (pierwodruk w 2006 r.).

¹⁹ K. Dybciak, *Karol Wojtyła a literatura*, Tarnów 1991, s. 98.

²⁰ *Ibidem*.

niekochana i chce dowartościować siebie poprzez kokietowanie innych mężczyzn celem wzbudzenia ich uwagi, zainteresowania. Mówi:

Jakże było mi zrazu obco
w sobie samej
Jakbym już odwykła od ścian mego wnętrza –
tak bardzo były one pełne Stefana
że bez niego wydawały mi się puste
Czyż nie jest to rzeczą straszną
tak skazywać ściany swego wnętrza
na jednego tylko mieszkańca
który może wydziedziczyć mnie samą
i jakoś pozbawić w nim miejsca²¹.

Zdesperowana Anna postanawia sprzedać jubilerowi swoją obrączkę, aby kategorycznie zerwać więź ze Stefanem i poczuć się wolną od ciężącej na niej przysięgi wierności. Tajemniczy jubiler, którego można utożsamiać z obrońcą praw Boskich na ziemi, wypowiada słowa kierujące uwagę na wartość ludzkiego życia: „Moja waga jubilerska / ma tę właściwość / że nie odważa metalu / lecz cały byt człowieka i los”²². Jubiler niejako przypomina, że miłość jest równoznaczna z braniem odpowiedzialności za siebie i drugiego człowieka, którego wybrało się na partnera z całą jego historią życia (przeszłością), emocjonalnością i duchowością. W pełniejszym zrozumieniu istoty miłości pomaga bohaterce przypadkowy rozmówca, którym okazuje się później Adam. Jawi się on jako osoba dobrze znająca duchowy sens Biblii i rozpatrująca w jej świetle obserwowane wydarzenia. Opowiada nowotestamentową przypowieść o oblubieńcu, pannach mądrych i nieroztropnych²³ i porównuje zachowanie Anny do panny nieroztropnej, jakby uśpionej na otaczającą ją rzeczywistość. W życiu tej postaci już dawno wypaliła się lampa miłości i nadziei na pojawienie się oblubieńczej relacji między nią a mężem. W związku z tą bolesną okolicznością degradacji uległa także moralność bohaterki – jest ona zdeterminowana, by zaznać szczęścia zgodnie ze swym pragnieniem i jego wizją i niewiele brakuje, aby zdradziła męża. Adam próbuje uświadomić jej, że potrzebuje spotkania z Oblubieńcem i otwarcia na Jego uzdrawiającą moc miłości. Mówi:

Oblubieniec przechodzi tyłu ulicami
na których też spotyka tyłu różnych ludzi
Przechodząc dotyka tej miłości
jaka w nich jest
Gdy jest zła

²¹ K. Wojtyła, *Przed sklepem jubilera...*, s. 25.

²² *Ibidem*, s. 30.

²³ Por. Mt 25,1-13.

cierpi z tego powodu. Miłość jest zła również wtedy, gdy jej brak²⁴.

Tylko Bóg poprzez ofiarowanie człowiekowi swojej łaski może zmienić zastane w nim niedoskonałe uczucie. Fakt ten podkreślał wielokrotnie Jan Paweł II, jak chociażby podczas mszy świętej w Płocku (7 czerwca 1991 r.): „Tak więc Bóg jest pierwszy. W Nim ma początek nie tylko wszelkie istnienie, ale nade wszystko wszelka miłość w świecie istot stworzonych. Wszelka miłość w naszych ludzkich sercach. Miłość ma w Bogu swe źródło, a to przedwieczne źródło objawiło się w czasie, objawiło się w sposób najpełniejszy wówczas, kiedy Bóg Ojciec posłał Syna swojego jako ofiarę przebłągalną za nasze grzechy (1 J 4,10)”²⁵. Jest to miłość bezwarunkowa, która najpełniej objawiła się w ofierze Krzyża dokonanej przez Chrystusa, a także akt miłosierdzia względem rodzaju ludzkiego. Jan Paweł II rozwija tę myśl w encyklice *Dives in misericordia*:

Krzyż postawiony na Kalwarii, krzyż, na którym Chrystus toczy ostatni swój dialog z Ojcem, wyłania się z samej głębi tej miłości, jaką człowiek, stworzony na obraz i podobieństwo Boga, został obdarzony w odwiecznym Bożym zamierzeniu. Bóg, którego objawił Chrystus, pozostaje nie tylko w stałej łączności ze światem jako Stwórca, ostateczne źródło istnienia. Jest On Ojcem: z człowiekiem, którego powołał do bytu w świecie widzialnym, łączy Go głębsza jeszcze więź niż sama stwórcza więź istnienia. Jest to miłość, która nie tylko stwarza dobro, ale doprowadza do uczestnictwa we własnym życiu Boga; Ojca, Syna i Ducha Świętego. Ten bowiem, kto miłuje, pragnie obdarzać sobą²⁶.

Bóg, stworzywszy człowieka na swój obraz i podobieństwo, zamieszkuje w jego sercu i daje mu zdolność miłowania oraz ofiarowywania siebie drugiej, wybranej osobie. Anna, przypomniawszy sobie o istocie przysięgi małżeńskiej złożonej przed Bogiem, zakładającej wierność na dobre i na złe, czyli bezwarunkowość, pokłada nadzieję w sakramencie udzielonym jej przez samego Boga i dzięki temu jest w stanie ujrzeć w twarzy Oblubieńca swojego męża Stefana. Bohaterka, otwierając się na obietnicę miłości pochodzącej od Boga, któremu zaufała, porzuca zamiar zdradzenia męża i wraca na ścieżkę wierności małżeńskiej; potrafi przetrwać trudne chwile wciąż spotykające ją ze strony męża. Z czasem zaczyna rozumieć, że nie tylko on ponosi odpowiedzialność za rozpad jedności potencjalnych oblubieńców. Anna przebacza Stefanowi i ofiarowuje mu swoją obecność, czyli czyni więcej niż tylko dochowuje

²⁴ K. Wojtyła, *Przed sklepem jubilera...*, s. 32.

²⁵ Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999, 2002. Przemówienia, homilie*, red. J. Poniewierski, Kraków 1997, s. 697.

²⁶ Zob. Jan Paweł II, *Dives in misericordia. Tekst i komentarze*, red. ks. S. Nagy, Lublin 1983, s. 24.

z obowiązku przysięgi małżeńskiej. Adam, świadomy zmiany, jaka zaszła w bohaterce, komentuje całą sytuację następująco:

Anna weszła na drogę miłości dopełniającej. Trzeba było dopełniać dając i przyjmując w innych proporcjach niż przedtem. Przesilenie nastąpiło właśnie owego wieczoru przed laty. Wtedy wszystko groziło rozbiciem. Nowa miłość mogła się zacząć tylko od spotkania z Oblubieńcem. To, co z niej Anna odczuła, to zrazu było tylko cierpienie. Z biegiem czasu przyszło stopniowe uspokojenie²⁷.

Opisany rodzaj miłości Boga do człowieka, zilustrowany w relacji Anny i Stefana, mieści się w pojęciu *agape* (gr. *ἀγάπη*). *Słownik grecko-polski* podaje w pierwszym wariancie tłumaczenie tego terminu po prostu jako miłość²⁸. W drugiej kolejności – jako ‘uczta braterska’²⁹. Powiązanie to można wytłumaczyć sceną, którą opisuje Nowy Testament. Chrystus, spożywając ze swoimi uczniami ostatnią wieczerzę, uzupełnia Prawo Mojżeszowe i przekazuje im przykazanie wzajemnego miłowania się. Mówi: „To Wam przykazuję, abyście się wzajemnie miłowali”³⁰. Miłość *agape* jest miłością, którą ofiarowuje nam Bóg przez swojego Syna, Jezusa Chrystusa. Rzeczownik ten był powszechnie stosowany „[...] w Nowym Testamencie na oznaczenie łaskawej miłości Bożej, gotowej do złożenia siebie samego w ofierze i okazanej w Chrystusie oraz odpowiednio – nieegoistycznej miłości ludzkiej”³¹. Człowiek obdarowany takim bezinteresownym rodzajem miłości jest w stanie przebaczyć krzywdę wyrządzoną mu przez drugiego człowieka, bo będąc zakorzenionym w Bogu, czerpie siłę z miłości przebaczącej. Przywołane przykazanie miłości względem Boga i bliźniego mówi także o miłości nieprzyjaciół. Chcąc przebaczyć drugiemu wyrządzone zło, które czyni z niego nieprzyjaciela zadającego cierpienie, trzeba działać pod wpływem miłości *agape* – jest to odpowiednik świadomego aktu woli ukierunkowanego na dobro bliźniego³².

W akcie III dramatu zostaje zarysowana kondycja miłości Moniki i Krzysztofa. Akt zamykający całość utworu spleta niejako poznane już wcześniej przez czytelnika losy bohaterów. Krzysztof jest synem Teresy i Andrzeja, Monika natomiast

²⁷ Zob. K. Wojtyła, *Przed sklepem jubilera...*, s. 57.

²⁸ Zob. *Słownik grecko-polski*, t. I, red. Z. Abramowiczówna, Warszawa 1958, s. 7.

²⁹ *Ibidem*.

³⁰ J 13,34-35.

³¹ *Słownik biblijny*, red. W.R.F. Browning, tłum. J. Ślawik, Warszawa 2009, s. 26.

³² „*Agape* nie jest uczuciem, lecz aktem wolności umocnionym przez łaskę Bożą [...]. Największe znaczenie dla syntezy platońskiego i biblijnego myślenia o miłości miał św. Augustyn, który z jednej strony dostrzegał w niej, jako w zdolności wyboru, podstawową siłę człowieka, z drugiej jednak, na fundamencie aktu miłości umożliwionego przez uprzednie działanie Boga stworzył ideę wznoszenia się poznania aż do najwyższego dobra” *Religia. Encyklopedia PWN*, t. 7, red. T. Gadacz, B. Milerski, Warszawa 2003, s. 51.

jest owocem miłości Anny i Stefana. Krzysztof umiłował Monikę odpowiedzialną miłością. Mówi on:

Nieraz budziłem się nocą – i zaraz moja świadomość
była przy tobie.
Pytałem się, czy mogę
brać twoje ręce zziębnięte, rozgrzewać moimi rękami:
– pojawi się jakaś jedność, wizja nowego istnienia,
które ogarnia nas dwoje. Czy jednak potem nie zgaśnie?³³

Monika, mając wciąż w pamięci nieszczęśliwy związek swoich rodziców, obawia się o swoją miłość do Krzysztofa. Przemawia przez nią lęk wypływający z moralnego wymogu wzięcia odpowiedzialności za drugą osobę, który krystalizuje się w strachu przed skrzywdzeniem Krzysztofa swoją nieudolną, tylko ludzką miłością i związanymi z nią nieporozumieniami.

Miłość łączącą oboje bohaterów można określić pojęciem *philia* (gr. *φιλία*). Jak podaje *Słownik grecko-polski*, termin „*philia*” ma wiele znaczeń, które można sprowadzić do jednego mianownika: to miłość pełna przyjaźni, duchowej bliskości serca. Pojęcie to można rozumieć jako:

- przyjaźń, zażyłość, przyjaźń z tym światem; w rodzinie: przywiązanie;
- oddanie się, przyjacielskość, serdeczność;
- miłość kochanków;
- przywiązanie do czegoś, upodobanie w czymś;
- siłę naturalną – łączącą niezgodne elementy³⁴.

„Arystoteles zaliczył ją do cnót. Kochający tym rodzajem miłości pragnie dobra innego człowieka nie ze względu na swoje pragnienia, lecz na niego samego”³⁵. Monikę i Krzysztofa charakteryzuje obopólne pragnienie dobra dla innych, które wyraża się w trosce o siebie nawzajem. Bohaterowie nie kwestionują w drugim człowieku wartości osoby, ale obawiają się, czy sami są na pewno odpowiednimi partnerami. Pytają się zatem niejako samych siebie: czy aby na pewno jestem tak odpowiedzialny, tak wartościowy, że jestem w stanie uszczęśliwić drugą osobę i tym samym podnieść wartość tej osoby w oczach jej samej, a przy tym jej nie zdegradować? Taki rodzaj miłości, który wypływa z przyjaznej troski o drugą osobę, Karol Wojtyła określa mianem: *amor benevolentiae*³⁶ – miłości życzliwej. Wojtyła charakteryzuje ten rodzaj miłości w studium *Miłość i odpowiedzialność*, w którym stwierdza, iż:

³³ Jan Paweł II, *Przed sklepem jubileja...*, s. 46.

³⁴ Zob. *Słownik grecko-polski*, t. IV, red. Z. Abramowiczówna, Warszawa 1965, s. 519.

³⁵ *Religia. Encyklopedia PWN*, s. 50.

³⁶ Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, s. 90.

Sama jednakże życzliwość nie polega na takiej konfiguracji chcień: Y chce, aby X była dobrem, i to jak najpełniejszym, ażeby z kolei tym bardziej była dobrem dla niego. Życzliwość odrywa się od wszelkiej interesowności, której pierwiastki w miłości pożądania wyraźnie jeszcze tkwią. Życzliwość to tyle, co bezinteresowność w miłości: „Nie pragnę Ciebie jako dobra”, ale: „Pragnę twego dobra”, „Pragnę tego, co jest dobrem dla ciebie” – osoba życzliwa pragnie tego bez żadnej myśli o sobie, bez żadnego względu na siebie³⁷.

Poprzez wzajemną miłość i planowany ślub bohaterowie chcą ofiarować się sobie nawzajem. Ich miłość z miłości życzliwej stopniowo przeradza się w miłość oblubieńczą. Wojtyła postrzegał miłość oblubieńczą jako rodzaj dojrzałej emocjonalnie relacji między zakochanymi w sobie ludźmi: „Polega ona na oddaniu swojej własnej osoby. Istotą miłości oblubieńczej jest oddanie siebie, swojego «ja». Stanowi to coś innego i zarazem coś więcej niż upodobanie, pożądanie, a nawet życzliwość. [...] Czymś więcej jest «dać siebie» aniżeli tylko «chcieć dobra», choćby nawet przez to drugie «ja» stawało się jakby moim własnym, jak w przyjaźni”³⁸. Monika i Krzysztof, dochodząc do pełnego poznania siebie w miłości, odnaleźli równocześnie wartość w drugim człowieku. Być może właśnie z powodu odkrycia tych najpiękniejszych prawd, bohaterowie nie są w stanie odczytać tajemnych znaków dawanych przez Jubilera wszystkim parom kupującym obrączki. Jubiler po prostu nie musi uposażać Moniki i Krzysztofa w cenne wskazówki dotyczące miłości, gdyż bohaterowie już dawno odkryli je w swoim związku. Jak zauważa Monika:

Byliśmy sobą zajęci – jakże można się było oderwać
On [Jubiler – A.N.] nie uczynił niczego, by nas zafascynować
po prostu zmierzył obwód palców naprzód, a później obrączek,
jak każdy zwykły rzemieślnik. Nie było w tym nawet arcyzmu.
Nie przybliżył do nas niczego. Całe piękno zostało w uczuciu
naszym własnym. On nic nie rozszerzył ani nie ścieśnił
pochłonięta byłam mą miłością – i niczym chyba więcej³⁹.

Krzysztof ponadto rozważa w swoim monologu:

Miłość wyprzedza swój przedmiot
lub też tak się do niego zbliża, że prawie traci go z oczu [...].
I wiesz, czym najbardziej się cieszę?

Tym, że mamy jednak tyle prawdy, że jakoś swobodniej czytamy w gęstwinie tych wszystkich uniesień sprawy zwyczajne⁴⁰.

³⁷ *Ibidem*.

³⁸ *Ibidem*, s. 105.

³⁹ Zob. K. Wojtyła, *Przed sklepem jubilera...*, s. 51.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 47.

Perypetie życiowe trzech par bohaterów dramatu *Przed sklepem jubilera* (Teresy i Andrzeja, Anny i Stefana, Moniki i Krzysztofa) stanowią punkt wyjścia do opisanie trzech rodzajów miłości. Pierwszy rodzaj miłości stanowi miłość *eros* – miłość o zabarwieniu cielesnym, jedynie zmysłowym. Takiemu modelowi miłości sprzeciwiają się Teresa i Andrzej. Odkrywają, iż prawdziwa miłość wyraża się w relacji osobowej, więzi międzyludzkiej. Drugi rodzaj miłości – *agape* – doskonale wpisuje się w sytuację życiową Anny i Stefana, którzy przeżywają kryzys małżeństwa. Mianem miłości *agape* określa się bezwarunkową miłość Boga do człowieka, a także miłość przebaczącą, implikującą miłość heroiczną między ludźmi. Będąc zakorzenioną w miłości Boga, która daje siły do pokonywania codziennych małżeńskich trudności, bohaterka dramatu – Anna – jest w stanie przebaczyć winę swojemu mężowi. W relacjach Moniki i Krzysztofa uwidacznia się pojęcie miłości opartej na przyjaźni, duchowej bliskości serca. Takimi wartościami charakteryzuje się miłość *philia*. Pozytywnemu wartościowaniu w relacjach międzyludzkich ulegają pojęcia miłości *agape* oraz *philia*. Natomiast miłość *eros* zyskuje dodatnią waloryzację jedynie w kontekście traktowania drugiej osoby w nurcie personalistycznym, czyli poprzez postrzeganie godności drugiej osoby już przez sam fakt tego, że jest osobą. Na nowo odkrywać wartość drugiego człowieka poprzez wartość miłości – oto prawdziwe wyzwanie dla każdego człowieka. Jan Paweł II podkreślał: „Przyszłość zależy od miłości”⁴¹, aby w miłości powtarzać człowiekowi i Bogu – *Totus Tuus*.

IMAGES OF LOVE – CONCEPTS OF EROS, AGAPE, PHILIA AND THEIR IMPACT ON THE PERCEPTION OF LOVE IN THE SELECTED WORKS OF KAROL WOJTYŁA – JOHN PAUL II

Summary

This article has been taken to describe the principles of operation of the Greek concepts of *eros*, *agape*, *philia* and characterize their impact on the perception of love in the selected writings of Karol Wojtyła – John Paul II. Based on two literary works of Karol Wojtyła: *The Jeweller's Shop* and *The love and the responsibility*, strives to portray the transformation in definition of the concept of 'love'. The actions of the three pairs of characters of the drama *The Jeweller's Shop* (Teresa and Andrew, Anna and Stephen, Monica and Christopher) are the starting point to describe three kinds of love. The first discussed concept of love, *eros* is only sensual love. Thus profess love of Teresa and Andrew is a denial of recognition of love only through the prism of carnality, and it stresses the perception of love as a personal relationship based on interpersonal relationships. The second kind of love – *agape*, fits perfectly into the life situation of Anna and Stephen, who are experiencing a crisis of marriage. *Agape* love is determined as unconditional love of God to man, and forgiving

⁴¹ Zob. *ibidem*, s. 22.

love of the people to each other. Being rooted in love of the God that gives strength to overcome everyday difficulties marriages states, the heroine of the drama – Anna – is able to forgive the fault of her husband. In relationship of Monica and Christopher is demonstrated the concept of love based on friendship, spiritual closeness of the heart. Such values characterized love are so-called: *philia*. Positive valuation in relationships are the concept of *agape* and *philia*. In contrast, the *eros* love is gaining a positive indexation only in the context of the treatment of other people in the personalist way or by the perception of the dignity to another person by the fact that it is a Person.